

Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce

Spośród wielu „postmodernistycznych” zachowań demograficznych widocznych w ostatnim trzydziestoleciu w Europie tematyka urodzeń pozamałżeńskich pozostaje na uboczu zainteresowań badawczych demografów. Wprawdzie D. J. van de Kaa [1987] uznał zwiększanie się udziału tychże urodzeń za jedno ze znamion drugiego przejścia demograficznego, tym niemniej problem ten wydaje się zdecydowanej większości badaczy tematyki ludnościowej posiadać znaczenie marginalne i traktowany jest bardziej jako ciekawostka niż warte podjęcia głębszych badań zagadnienie. Stwierdzenie to odnosi się w znacznym stopniu również do polskiej literatury demograficznej. W tym tekście spróbujemy częściowo nadrobić ów brak zainteresowania i przedstawić obraz urodzeń pozamałżeńskich w Polsce w roku 1997.

Zgodnie z terminologią stosowaną przez GUS przez urodzenie pozamałżeńskie rozumiemy urodzenie występujące bądź przed zawarciem małżeństwa, o ile jego zawarcie nie nastąpi przed sporządzeniem aktu urodzenia, bądź po upływie 300 dni od chwili ustania lub unieważnienia małżeństwa. Taka definicja oparta jest na odpowiednich regulacjach prawnych „Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego” oraz „Prawa o aktach stanu cywilnego”. Wszystkie podane dane dotyczyć będą — o ile nie zaznaczono inaczej — urodzeń żywych.

EWOLUCJA ZJAWISKA

W trakcie ostatnich 50 lat w naszym kraju przyszło na świat ponad 1800 tys. dzieci nieślubnych. Pierwsze powojenne dwudziestolecie charakteryzowało się zmniejszaniem się poziomu wskaźnika urodzeń pozamałżeńskich z prawie 8% (w okresie międzywojennym wynosił on ok. 6%, aczkolwiek jego poziom zawyżony był przez niezalegalizowane rytualne małżeństwa osób wyznania mojżeszowego) do minimum w powojennej historii Polski odnotowanego na początku lat 60. (4%). Aż do połowy lat 80. utrzymywał się stosunkowo niski udział urodzeń pozamałżeńskich. Dopiero końcówka lat osiemdziesiątych przyniosła widoczne i stałe podnoszenie się tej proporcji, zaś ostatnie siedmioletnie było okresem dynamicznego wzrostu początkowo jedynie udziału, następnie również i bezwzględnej liczby dzieci nieślubnych (tabl. 1).

TABL. 1. URODZENIA POZAMAŁŻEŃSKIE W POLSCE W LATACH 1975—1997

L a t a	Liczba urodzeń pozamałżeńskich	Udział urodzeń pozamałżeńskich w %		
		Polska	miasta	wieś
1975	30507	4,7	5,2	4,3
1980	32786	4,7	5,2	4,2
1985	33822	5,0	6,0	3,7
1990	33765	6,2	7,8	4,4
1991	36169	6,6	8,4	4,6
1992	36916	7,2	7,8	4,9
1993	40392	8,2	9,2	5,6
1994	43206	9,0	11,5	6,1
1995	41003	9,5	12,0	6,5
1996	43548	10,2	12,8	7,8
1997	45286	11,0	13,7	7,8

Źródło: roczniki demograficzne GUS.

O dynamice zjawiska świadczyć może fakt, że w trakcie ostatniego dziesięciolecia udział ów podwoił się, zaś liczba nieślubnych dzieci wzrosła o 40% w okresie ogólnego ograniczania płodności. Występowały przy tym znaczące różnice w poziomie urodzeń pozamażeńskich pomiędzy ludnością miejską i wiejską. W miastach prawdopodobieństwo, iż matka nowo narodzonego dziecka nie będzie posiadać uznanego przez prawo partnera jest o trzy czwarte wyższe niż na obszarach wiejskich. Te różnice wynikają zapewne z różnej mentalności. Na wsi wciąż spółdenie potomka jest wystarczającym powodem do zawarcia — niekoniecznie planowanego wcześniej — małżeństwa, zaś posiadanie przez pannę dziecka traktowane jest jako ujmą na honorze nie tylko dziewczyny, lecz jej całej rodziny.

Ewolucja zjawiska w Polsce w przeciągu ostatniego dziesięciolecia jest jedynie przyspieszonym powtórzeniem prawidłowości, występujących w innych krajach Europy w ćwierćwieczu 1970—1995 (tabl. 2). Tym niemniej, dzięki niechęci polskiego społeczeństwa do nietradycyjnych form reprodukcji ogólny poziom urodzeń pozamażeńskich należy nadal w Europie do niskich. Zwraca uwagę jednak fakt, iż dawne kraje socjalistyczne należą w ostatniej dekadzie do państw charakteryzujących się najwyższym tempem wzrostu poziomu urodzeń pozamażeńskich.

TABL. 2. URODZENIA POZAMAŻEŃSKIE W WYBRANYCH KRAJACH EUROPY
W LATACH 1970—1995 (jako % ogółu urodzeń)

Kraje	1970	1975	1980	1985	1990	1995
Austria	12,8	13,5	17,8	22,4	23,6	28,0
Bułgaria	9,4	9,4	10,9	11,7	12,7	25,8
Czechy	5,4	4,5	5,6	7,3	8,6	15,6
Francja	6,8	8,5	11,4	19,6	30,1	36,1 ^a
Hiszpania	1,4	2,0	3,9	8,0	9,6	10,8 ^a
Holandia	2,1	2,2	4,1	8,3	11,4	14,3
Niemcy (RFN)	5,5	6,1	7,6	9,4	10,5	16,1
Norwegia	6,9	10,3	14,5	25,8	38,6	47,6
Rosja	10,9	10,7	10,8	12,0	14,6	21,1
Szwecja	18,4	32,4	39,7	46,4	47,0	52,9
Węgry	5,4	5,6	7,1	9,2	13,1	20,7
Włochy	2,2	2,6	4,3	5,4	6,5	7,7

^a 1994 r.

Źródło: *Evolution demographique recente en Europe 1996*, Conseil de l'Europe, Strasbourg 1996, s. 44; *Evolution demographique recente en Europe 1997*, Conseil de l'Europe, Strasbourg 1997, s. 43.

We wszystkich krajach europejskich udział urodzeń pozamażeńskich w roku 1995 był wyższy niż proporcja odnotowana ćwierć wieku wcześniej. Szybkie ograniczanie płodności, jakie dotknęło nasz kontynent począwszy od połowy lat sześćdziesiątych, dotyczyło przede wszystkim płodności małżeńskiej, w mniejszym stopniu natomiast określiło ewolucję urodzeń pozamażeńskich. Aczkolwiek na przedstawiony rozwój wpływ wywarło wiele determinant, za najważniejszą uważa się obniżenie atrakcyjności instytucji małżeństwa. Wyniknęło ono na skutek jednoczesnego splotu takich czynników, jak: zwiększanie się prawdopodobieństwa przerwania małżeństwa rozwodem, zanik społecznej stygmatyzacji osób żyjących w związkach niezalegalizowanych (co pociągnęło za sobą upowszechnienie się zarówno kohabitacji, jak i związków typu LAT — *living apart together*) oraz posiadania potomstwa w takich związkach, podnoszenie się poziomu dochodów realnych zmniejszające korzyści ekonomiczne wynikające z małżeństwa (efekty skali, podział ról), postępująca emancypacja profesjonalna i społeczna kobiet czy wreszcie — *last but not least* — ogólna atmosfera intelektualna hołdująca indywidualizm, pragmatyzm i tolerancję.

ZRÓŻNICOWANIE URODZEŃ POZAMAŁŻEŃSKICH

Próbując opisać strukturę urodzeń pozamałżeńskich w Polsce w 1997 r. odwołyamy się do takich zmiennych, jak: wiek matki, wiek ojca (w przypadku kiedy ustalone zostało ojcostwo nieślubnego dziecka), kolejność urodzeń, źródło utrzymania matki. Przeglądu wymienionych zmiennych dokonywać będziemy zarówno dla całego kraju, jak i w rozbięciu na mieszkańców miast i wsi. Aczkolwiek podkreślić należy znaczne zróżnicowanie przestrzenne poziomu zjawiska — w województwach (trzymamy się tu dawnego podziału administracyjnego) charakteryzujących się maksymalną częstotliwością wydawania na świat dzieci pozamałżeńskich jest ona 5—6-krotnie większa niż w województwach o wartościach minimalnych, przy czym większe zróżnicowanie występuje na terenach wiejskich — kwestia ta stanowi temat na osobne opracowanie.

Wiek matki

W pierwszej kolejności przyjrzymy się zależnościom pomiędzy wiekiem matki a proporcją urodzeń pozamałżeńskich (tabl. 3). W powszechnej opinii bowiem urodzenia tego typu łączy się z kobietami młodymi i bardzo młodymi, którym w pewnym momencie drogi życiowej zabrakło doświadczenia, wiedzy (zwłaszcza antykoncepcyjnej) czy po prostu szczęścia.

TABL. 3 .WIEK MATKI A UDZIAŁ URODZEŃ POZAMAŁŻEŃSKICH W 1997 R.

Wyszczególnienie	Ogółem	Wiek						45 lat i więcej
		do 19 lat	20—24	25—29	30—34	35—39	40—44	
	w % wszystkich urodzeń							
Polska	11,0	38,7	11,5	5,6	6,7	9,8	13,0	13,1
Miasta	13,7	44,9	14,7	7,1	8,5	13,0	17,2	17,4
Wieś	7,8	30,7	8,2	3,8	4,5	6,0	7,7	8,7

Źródło: obliczenia własne na podstawie *Rocznika Demograficznego 1998*, s. 230 i 231.

Zgodny z europejskimi wzorcami jest rozkład udziału urodzeń pozamałżeńskich w zależności od wieku matki. Dla bardzo młodych kobiet proporcja ta przybiera bardzo duże wartości zbliżając się w polskich miastach do połowy wszystkich urodzeń. Tak wysoki udział urodzeń pozamałżeńskich świadczyć może albo o braku wystarczająco silnej więzi emocjonalnej pomiędzy przyszłymi rodzicami, o słabości rozpowszechnionych wcześniej norm nakazujących w przypadku spółdenia potomka zalegalizowanie związku, albo o rozpowszechnianiu się wśród polskiej młodzieży zastępczych lub konkurencyjnych w stosunku do małżeństwa form „bycia razem” (jako zachętę do takich form traktować należy obowiązujące jeszcze w 1997 przepisy prawa określające minimalny wiek zawierania małżeństwa). Następnie wartość ta maleje, osiągając swe minimum w przedziale wieku 25—29 lat, co wynika raczej z faktu, iż w tej fazie życia płodność małżeńska kobiet jest najwyższa niż z mniejszej skłonności do utrzymywania niezalegalizowanych związków. Relatywnie niski udział utrzymuje się przez następną dekadę życia, po czym podnosi się on powyżej średniej po przekroczeniu czterdziestki. Zapewne część samotnych kobiet uznaje, że to już jest ostatnia chwila, kiedy można zaspokoić instynkt macierzyński. Z kolei kobiety nieposiadające odpowiedniej wiedzy antykoncepcyjnej i nawykłe do swobody obyczajowej nie mogą obecnie skorzystać ze stosowanej zapewne wcześniej metody — aborcji. Innym czynnikiem wpływającym na

zawyzanie proporcji pod koniec okresu rozrodczego kobiet jest relatywnie niewielka liczba urodzen odnotowywana w tym wieku.

Pomimo tego, iz udzial urodzen pozamaleznskich jest najwyzszy wzrod nastolatek, to nie one odgrywaja najwazniejsza role w ksztaltowaniu sie poziomu wielkosci ogolnopol- skich (tabl. 4).

TABL. 4. STRUKTURA URODZEN POZAMALEZNSKICH WEDLUG WIEKU MATKI
(jako % wszystkich urodzen pozamaleznskich)

Wyszczegolnienie	Ogolem	Wiek						
		do 19 lat	20—24	25—29	30—34	35—39	40—44	45 lat i wiecej
Polska	100,0	26,7	37,9	15,5	9,8	7,2	2,4	0,1
Miasta	100,0	25,9	36,8	15,9	10,3	7,9	2,7	0,1
Wieś	100,0	28,2	40,0	14,7	8,8	5,9	1,9	0,1

Źródło: obliczenia własne na podstawie Rocznika Demograficznego 1998, s. 230 i 231.

Decydujący wpływ na kształtowanie się poziomu urodzeń pozamaleznskich mają kobiety młode. Zwłaszcza kobiety 20—24-letnie wyciskają swe piętno na liczbie rodzących się dzieci pozamaleznskich, odpowiadają one bowiem za więcej niż jedną trzecią wszystkich urodzeń tego rodzaju. Wydawać by się mogło, iż to stwierdzenie jest sprzeczne z przedstawionymi wcześniej danymi świadczącymi, że jedynie niewielka część dzieci wydawanych na świat przez tę grupę wiekową to dzieci pozamaleznskie. Sprzeczność jest jedynie pozorna, gdyż płodność w interesującym nas wieku jest wysoka, co pociąga za sobą automatycznie dużą liczbę dzieci nieślubnych. W sumie kobiety młode i bardzo młode (mające do 25 lat) odpowiadają za dwie trzecie wszystkich urodzeń pozamaleznskich, co świadczy o podniesieniu się ich udziału w porównaniu z okresem sprzed kilkunastu lat [Graniowska i in., 1986]. Wraz z przechodzeniem do starszych grup wieku ich wpływ na kształtowanie się liczby interesujących nas urodzeń maleje, głównie na skutek gwałtownego zmniejszania się płodności tychże kobiet.

Osobną kwestią jest sprawdzenie częstości wydawania dzieci nieślubnych przez kobiety niezamężne (tabl. 5). Zgodnie bowiem z opinią P. Lasletta decydujący wpływ na poziom urodzeń pozamaleznskich ma wielkość populacji kobiet niezamężnych się w uznanych przez prawo związkach [Laslett, 1978] lub inaczej mówiąc wielkość subpopulacji narażonej na ryzyko pozamaleznskiego poczęcia i rozwiązania. Patrząc z tej perspektywy wzrost udziału interesujących nas urodzeń, jaki wystąpił w ostatnich latach w Polsce, interpretować możemy jako efekt uboczny zwiększania się liczby młodych, samotnych *de iure* kobiet, a zatem efekt zmian strukturalnych. Stosownych obliczeń dokonałem dla roku 1995, albowiem dla tego właśnie okresu dysponujemy pochodzącymi z mikrosypisu danymi o strukturze ludności ze względu na stan cywilny.

TABL. 5. URODZENIA POZAMALEZNSKIE NA 10000 NIEZAMĘŻNYCH KOBIEC W DANYM WIEKU W 1995 R.

Wyszczegolnienie	Wiek					
	15—19 lat	20—24	25—29	30—34	35—39	40—49 lat
Polska	75	188	240	229	156	22
Miasta	79	186	248	231	150	20
Wieś	70	191	226	220	179	28

Źródło: obliczenia własne na podstawie Rocznika Demograficznego 1998, s. 230 i 231.

Wiekami, w którym kobiety stanu wolnego najczęściej decydują się na wydanie na świat pozamałżeńskie potomstwa, jest dekada pomiędzy 25 a 34 rokiem życia. Zwraca uwagę fakt, że choć, jak pokazano w tablicach 3 i 4, największy wpływ na poziom analizowanego zjawiska mają urodzenia kobiet młodszych, to jednocześnie nie są one tymi osobami, które decydują się relatywnie najczęściej na zerwanie z tradycyjną formą reprodukcji (tj. z małżeństwem).

Wiek ojca

Nieco inaczej przedstawia się struktura wieku ojców dzieci nieślubnych (tabl. 6). Podkreślić w tym miejscu należy, iż dane nie dotyczą wszystkich rzeczywistych ojców, lecz odnoszą się jedynie do tych, których dane osobowe zostały podane przez matki dzieci nieślubnych przy okazji spisywania aktu urodzenia.

TABL. 6. WIEK OJCÓW A CZĘSTOTLIWOŚĆ POJAWIANIA SIĘ URODZEŃ POZAMAŁŻEŃSKICH (jako % urodzeń żywych o ustalonym wieku ojca)

Wyszczególnienie	Ogółem	Wiek							
		do 19 lat	20—24	25—29	30—34	35—39	40—44	45—49	50 lat i więcej
Polska	7,0	41,2	10,2	4,3	4,5	6,5	9,9	17,5	27,8
Miasta	9,0	45,5	12,4	5,5	5,9	9,1	13,7	24,2	33,0
Wieś	4,7	34,3	7,6	3,0	3,0	3,8	6,0	10,1	19,5

Źródło: obliczenia własne na podstawie *Rocznika Demograficznego 1998*, s. 230 i 231.

Zaznaczyć trzeba, że ojcowie o ustalonym wieku odpowiedzialni byli w 1997 r. za 95,7% wszystkich urodzeń żywych w Polsce (94,8% w miastach oraz 96,8% na wsi). Oznacza to, że wady i zalety prawa uregulowania obowiązujące w Polsce, że pozostałe 4% nieustalonych ojców odnosi się do urodzeń pozamałżeńskich. Około dwóch piątych matek urodzonych dzieci nieślubnych nie potrafiło lub nie chciało podać tożsamości swego partnera. W przypadku urodzeń pozamałżeńskich jedynie 61,5% to takie, w których przypadku matki podawały dane swego partnera, przy czym owe dane częściej podawano w miastach niż na wsi (odpowiednio 62,5% i 59,3%). Przyczyną wspomnianej rozbieżności między obszarami miejskimi i wiejskimi jest najprawdopodobniej silniejsza na wsi presja wywierana na znanego, wolnego stanu sprawcę pozamałżeńskiego poczęcia w celu zalegalizowania związku i potomstwa.

Relatywnie najczęściej ojcem nieślubnego dziecka mają szansę zostać osoby najmłodsze i najstarsze. Pomiędzy tymi dwiema grupami wieku występują jednak zapewne głębokie różnice, jeśli idzie o uzasadnienie występującej częstości. Wśród młodych mężczyzn wielu jest zapewne takich, których z przyszłą matką ich potomka oprócz krótkotrwałego zauroczenia nic nie łączyło. Są również osoby, które czekały na przekroczenie 21 roku życia w celu uniknięcia koniecznej jeszcze w 1997 r. rozprawy sądowej umożliwiającej zawarcie małżeństwa. Część młodzieży męskiej być może planuje zalegalizowanie trwającego z matką potomka związku po uprzednim osiągnięciu samodzielności finansowej. Co do najstarszych ojców pamiętać musimy przede wszystkim o ich relatywnie niedużej liczbie. W ich skład wchodzi zarówno osoby, które zdecydowały się na opuszczenie dotychczasowej rodziny po odchowaniu dzieci, osoby żyjące w separacji, którym prawo zabrania legalizacji nowych związków. Podobnie jak w przypadku kobiet najniższy udział ma miejsce w przedziale wieku, w którym mężczyźni najczęściej obecnie zostają ojcami.

Pamiętając o tym, że jedna trzecia kobiet rodzących nieślubne dzieci nie potrafiła bądź nie chciała podać danych ojca, co być może nieco zniekształca obraz zjawiska, przyjrzyjmy się strukturze wieku mężczyzn odpowiedzialnych za poczęcia pozamażeńskie (tabl. 7). Domniemywać można, że owo zniekształcenie dotyczy będzie głównie dwóch grup mężczyzn: osób bardzo młodych, odpowiedzialnych za krótkotrwałe, aczkolwiek owocne „fatalne zauroczenia”, tudzież osób w średnim wieku, posiadających rodziny, dla dobra związków małżeńskich — niekiedy jedynie formalnych i utrzymujących się jedynie ze względu na dobro wspólnych dzieci — których rodzące partnerki nie zdradzają tożsamości ojców swych dzieci.

TABL. 7. STRUKTURA WIEKU OJCÓW DZIECI POZAMAŁŻEŃSKICH O USTALONYM WIEKU (w % ogółu ojców dzieci nieślubnych)

Wyszczególnienie	Ogółem	Wiek							
		do 19 lat	20—24	25—29	30—34	35—39	40—44	45—49	50 lat i więcej
Polska	100,0	8,0	32,1	20,9	14,6	11,8	7,4	3,5	1,2
Miasta	100,0	8,0	31,1	20,9	14,6	12,3	7,7	3,7	1,3
Wieś	100,0	8,0	34,3	21,0	14,5	10,8	7,0	3,0	1,0

Źródło: obliczenia własne na podstawie: *Rocznika Demograficznego 1998*, s. 230 i 231.

Te dane po porównaniu z danymi zawartymi w tabl. 4 zdają się potwierdzać znaną prawidłowość, głoszącą, iż zwyczajowo mężczyzna jest o 2—3 lata starszy od swej partnerki. W przypadku mężczyzn nie występuje tak wyraźna, jak w przypadku kobiet, koncentracja urodzeń w ramach jednego czy dwóch przedziałów wiekowych, choć dwudziestolatki odpowiadają za ponad połowę wszelkich urodzeń.

Kolejność urodzeń

Inną ważną cechą jest udział urodzeń pozamażeńskich w zależności od kolejności urodzenia (tabl. 8). Oczekiwać należy, że powyżej średniej kształtować się będzie wskaźnik interesujących nas urodzeń w przypadku tych pierwszej rangi, następnie zaś wraz z pojawianiem się kolejnych dzieci i wzrostem doświadczenia kobiet udział ten będzie maleć.

TABL. 8. KOLEJNOŚĆ URODZEŃ A UDZIAŁ URODZEŃ POZAMAŁŻEŃSKICH W 1997 R. (jako % urodzeń danej kolejności)

Wyszczególnienie	Ogółem	1	2	3	4	5	6 i dalsze
Polska	11,0	16,0	6,6	6,9	7,6	8,7	8,9
Miasta	13,7	18,0	8,3	10,3	12,5	15,9	17,1
Wieś	7,8	13,1	4,6	4,0	4,4	4,9	5,4

Źródło: obliczenia własne na podstawie: *Rocznika Demograficznego 1998*, s. 221, 224, 227, 232.

Zgodnie z oczekiwaniami najczęściej urodzenia pozamażeńskie występują w przypadku tych pierwszych. Następnie wraz z pojawieniem się drugiego z kolei potomka wskaźnik ten znacząco się obniża (o ok. trzech piątych). Te zależności przebiegają zarówno na wsi, jak i w miastach. Dalsza ewolucja udziału urodzeń pozamażeńskich na tere-

nach wiejskich i miejskich różni się od naszych oczekiwań i przebiega nieco odmiennie, wskutek czego początkowa stosunkowo niewielka różnica (poziom w miastach w przypadku urodzeń pierwszych o około 1/3 wyższy) przybiera zastanawiająco duże rozmiary (różnica ponad trzykrotna). W miastach począwszy od trzeciego potomka wskaźnik urodzeń pozamałżeńskich poczyną wzrastać. W przypadku urodzeń szóstych i dalszych, co szóste dziecko rodzi się jako nieślubne. Zniekształcający wpływ na kształtowanie się tak wysokiego wskaźnika w przypadku kobiet znajdujących się w ostatnich płodnych latach ma niewątpliwie niewielka liczba urodzeń tej kolejności. Na wsi minimalny wskaźnik cząstkowy pojawia się przy trzecich urodzeniach, po czym następuje powolny jego wzrost, wskutek czego różnica w natężeniu urodzeń pozamałżeńskich między obszarami wiejskimi i miejskimi rośnie.

Źródło utrzymania matki

Dane publikowane w *Roczniku Demograficznym GUS* umożliwiają również zapoznanie się ze strukturą źródeł utrzymania matek dzieci nieślubnych (tabl. 9).

TABL. 9. ŻYWE URODZENIA POZAMAŁŻEŃSKIE A ŹRÓDŁO UTRZYMANIA MATKI
(w % ogółu urodzeń przy danym źródle utrzymania)

Wyszczególnienie	Polska	Miasta	Wieś
Ogółem	10,9	13,7	7,8
Praca	6,7	8,6	4,4
najemna	7,4	8,7	5,4
na własny rachunek	3,4	7,8	2,2
Niezarobkowe źródło	25,6	32,2	18,1
emerytura lub renta	26,3	29,9	21,9
zasilek dla bezrobotnych	20,0	25,5	14,8
inne	36,8	43,8	26,1
Na utrzymaniu	11,1	13,7	8,4
w tym pracujących	9,2	11,3	6,9

Źródło: obliczenia własne na podstawie: *Rocznika Demograficznego 1998*, s. 203.

Wśród źródeł utrzymania te niezarobkowe odznaczają się największym udziałem urodzeń pozamałżeńskich. Tymczasem przyczyny takiego stanu rzeczy w przypadku kobiet, których źródłem utrzymania są emerytury i renty oraz zasiłki dla bezrobotnych i inne źródła (alimenty, zapomogi, darowizny) są różne. Wysoka relatywna częstość występowania nieślubnych dzieci u emerytek i rencistek jest pochodną niewielkiej liczby dzieci rodzonych przez starsze (powyżej 40 lat) kobiety. Wysoki udział (przekraczający 40% w przypadku mieszkających w miastach osób utrzymujących się z zapomóg, alimentów i darowizn) wśród pozostałych pań otrzymujących dochody ze źródeł niezarobkowego jest — jak można przypuszczać — spowodowany głównie kosztami związanymi z legalizacją istniejących związków i odkładaniem jej na „lepsze czasy”, aczkolwiek część urodzeń przypisać można występującym w tym środowisku patologiom: (nieodpowiednio zabezpieczonej) prostytucji i oczekiwaniom ułatwień w otrzymywaniu pomocy z opieki społecznej. Zwraca uwagę niski poziom urodzeń pozamałżeńskich wśród osób pracujących (potwierdzenie ich stabilności i racjonalności?) oraz niższy od przeciętnego poziom wśród kobiet na utrzymaniu pracujących (co świadczyć może z jednej strony o gorszych warunkach materialnych partnerów kobiet rodzących nieślubne dzieci,

z drugiej zaś o częściowym załamaniu się więzi z własnymi rodzicami po urodzeniu nieślubnego dziecka).

Urodzenia martwe

Ostatnią kwestią, jaką chciałbym tutaj poruszyć, jest kwestia związków pomiędzy urodzeniami pozamażeńskimi a urodzeniami martwymi (tabl. 10). Niestety na podstawie publikowanych przez GUS danych nie można nic powiedzieć o innym interesującym problemie — umieralności nieślubnych dzieci w trakcie pierwszych miesięcy i lat życia, aczkolwiek istnieją dowody potwierdzające, iż w przypadku dzieci pozamażeńskich będących w dużym stopniu dziećmi niechcianymi lub wręcz „dziećmi hańby”, nastawienie zarówno matki, jak i całego otoczenia podwyższa prawdopodobieństwo zgonu.

TABL. 10. UDZIAŁ URODZEŃ MARTWYCH W ROKU 1997 A URODZENIA MAŁŻEŃSKIE I POZAMAŁŻEŃSKIE (jako % wszystkich urodzeń danej kategorii)

Wyszczególnienie	Polska	Miasta	Wieś
Ogółem	0,60	0,58	0,64
Małżeńskie	0,58	0,55	0,61
Pozamałżeńskie	0,79	0,70	0,95

Źródło: obliczenia własne na podstawie: *Rocznika Demograficznego 1998*, s. 190, 232.

Różnica pomiędzy urodzeniami małżeńskimi i pozamażeńskimi widoczna jest również w przypadku urodzeń martwych. W przypadku dzieci nieślubnych udział urodzeń martwych jest wyższy o ok. jednej trzeciej. Znaczące zróżnicowanie występuje pomiędzy terenami miejskimi i wiejskimi. W tych ostatnich urodzenia martwe dzieci nieślubnych występują 1,5 raza częściej niż dzieci małżeńskich. Pierwsza przyczyna tłumacząca taką rozbieżność jest natury fizjologicznej i jednocześnie służyć może wyjaśnieniu ogólnej podwyższonej częstości wydawania na świat martwych nieślubnych dzieci. Jest nią struktura wieku matek niepozostających w związku małżeńskim. Wśród niezamężnych matek spotkać można bowiem zdecydowanie więcej kobiet młodych i bardzo młodych, narażonych w większym stopniu na wydanie martwego płodu. Przyczyna druga jest natomiast natury obyczajowej. Obyczajowość rustykalna bowiem negatywnie nastawiona jest do niezamężnych matek, poddając je społecznej stygmatyzacji i surowo je osądzając. Przypuszczać należy, że w pewnych przypadkach dochodzi nie tylko do sytuacji upokarzających, lecz wręcz do stosowania wobec — „przynoszącej porządną rodzinę wstyd” — córki przemocy fizycznej. Skądinąd przedstawicielom medycyny podsunąć należy pomysł sprawdzenia, w jaki sposób niechęć do noszonego w swym łonie dziecka wpływa na prawdopodobieństwo porodu martwego.

Zakończenie

Mówiąc o urodzeniach pozamażeńskich trudno jest wyrobić sobie zdanie na temat ich obrazu, opierając się jedynie na „migawkowym zdjęciu” pochodzącym z jednego tylko okresu. Dlatego też w zakończeniu nawiązać chciałbym nie do przedstawionych danych (wszak „koń jaki jest każdy widzi”), lecz sformułować kilka spekulacji odnośnie charakteru dotychczasowej i przyszłej ewolucji zjawiska.

Znaczący wzrost udziału urodzeń pozamażeńskich, jaki wystąpił w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu, nie powinien być traktowany jako symptom degrengolady moralnej

naszego społeczeństwa, albowiem w dużym stopniu wynika ze zmian poziomu płodności. Zmiany strukturalne, a mianowicie wzrost udziału urodzeń pierwszych w urodzeniach ogółem i ograniczanie urodzeń dalszej kolejności (przypomnijmy drugie i trzecie urodzenia charakteryzują się najwyższym wskaźnikiem „legalności”), pociągnęły za sobą podwyższenie się poziomu interesujących nas urodzeń.

Trudno jest natomiast uznać rozpowszechnienie się urodzeń pozamażeńskich za przejaw popularności wśród Polaków, zwłaszcza młodych, związków kohabitacyjnych czy LAT. Z obserwacji wiadomo, że znaczna część młodych matek i ich partnerów życie w małżeństwie odkłada na później rozmyślnie ze względów materialnych, aż do chwili osiągnięcia samodzielności finansowej. Sądzić zatem można, iż to obecna sytuacja gospodarcza kraju, utrudniająca lub wręcz uniemożliwiająca całym grupom osób w wieku rozrodczym osiągnięcie samodzielności, przyczynia się do wzrostu częstości wydawania na świat nieślubnych dzieci. Przypuszczam, iż tak należy interpretować występującą wzrostową — pomimo rozpowszechnienia się skutecznych środków antykoncepcyjnych — tendencję. W innym przypadku wzrost liczby dzieci nieślubnych byłby dowodem na przyjęcie jedynie blichtru „zachodniego stylu życia”, a mianowicie pozornie nieskrępowanego promiskuityzmu bez korzystania z antykoncepcyjnego zaplecza.

Tym samym jedną z kluczowych staje się kwestia przekształcania się urodzeń pozamażeńskich w „przedmażeńskie”. Jest to problem dotyczący tego, w jakim stopniu matki dzieci pozamażeńskich już po ich urodzeniu układają swoje relacje ze swymi wcześniejszymi partnerami — ojcami swoich dzieci. Dostępne dane [Poleszczuk, 1996] świadczą o tym, że w trakcie ostatniego półwiecza zwiększa się proporcja zawieranych małżeństw, posiadających w momencie ślubu już narodzone pierwsze dziecko (dla małżeństw zawartych w dekadzie lat 50. udział ten wynosił 5,4%, w latach: 60. — 6,0%, w 70. — 8,3%, w 80. — 10,5%, zaś dla lat 1990—1993 już 13,5%).

Trudno określić natomiast wpływ przywilejów prawem przypisanych samotnym *de iure* matkom na wzrost wskaźnika urodzeń pozamażeńskich, choć zapewne w jednostkowych decyzjach tego typu kalkulacje występują.

Innym czynnikiem, który wpłynął na zwiększenie się liczby dzieci nieślubnych w ostatnich latach — i którego znaczenie trudno jest dokładnie oszacować — jest obowiązująca obecnie regulacja prawna w zakresie przerywania ciąży. O sile przepisów prawa w tej dziedzinie świadczyć może zauważalne po roku 1955 (wprowadzenie przerywalności ciąży) i 1959 r. (liberalizacja przepisów) zmniejszenie się udziału zajmujących tu nas urodzeń [Baran, Marek, 1979]. Domniemać można, że wpływ tej determinanty dotyczy głównie urodzeń pozamażeńskich w dwóch ekstremalnych grupach wieku: kobiet najmłodszych, których ciąża była efektem kontaktów seksualnych z przygodnymi partnerami oraz kobiet najstarszych, dla których najskuteczniejszym — a niekiedy jedynym znanym — środkiem antykoncepcyjnym była aborcja.

O przyszłości poziomu urodzeń pozamażeńskich w Polsce decydować będą dwa czynniki. Po pierwsze zmniejszanie się rozdziewu pomiędzy coraz bardziej liberalnymi postawami wobec współżycia seksualnego a znajomością technik antykoncepcyjnych (w 1996 r. jedynie mniej niż jedna piąta polskich nastolatków twierdziła, że warunkiem podjęcia współżycia seksualnego jest uprzednie małżeństwo bądź przynajmniej planowanie małżeństwa, zaś z blisko 30% badanych, którzy mieli już za sobą pierwszy stosunek seksualny, co piąty nie stosował żadnych metod zapobiegania ciąży, z tych natomiast, którzy stosowali, tylko 10% korzystała z nowoczesnych i skutecznych metod [Wróblewska, 1998]), Po drugie zaś społeczne nastawienie do świadomego pozamażeńskiego macierzyństwa oraz funkcjonowania posiadających potomstwo par nielegalizujących swego związku. O znaczeniu tego drugiego czynnika świadczy przykład krajów

Europy Południowej (Włochy, Grecja), w których tradycyjna stygmatyzacja nieślubnego potomstwa do dziś dzień sprawia, iż jest ono rzadkością.

Zważywszy na wzrastającą liberalność polskiego społeczeństwa wobec zachowań jednostek oraz złożoną sytuację gospodarczą domniemywać można, że w najbliższych latach zetkniemy się z dalszym upowszechnianiem się urodzeń pozamałżeńskich, aczkolwiek w coraz większym stopniu będą to w przyszłości dzieci nieślubne, jedynie *de iure*.

mgr Piotr Szukalski — Uniwersytet Łódzki

BIBLIOGRAFIA

- [1] Baran E., Marek Z., 1979, *Poronienia, dziecięciobójstwa i urodzenia pozamałżeńskie*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, t. 29, nr 4
- [2] Graniewska D., Krupa K., Balcerzak-Paradowska B., 1986, *Samotne matki, samotni ojcowie*, IWZZ, Warszawa
- [3] Laslett P., 1978, *Family Life and Illicit Love in Earlier Generations*, Cambridge University Press, Cambridge
- [4] Poleszczuk J., 1996, *Niedokończona modernizacja, czyli polski model „rewolucji seksualnej”*, w: Marody M. (red.), *Oswajanie rzeczywistości, Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, ISS UW, Warszawa
- [5] van de Kaa D. J., 1987, *Europe's Second Demographic Transition*, „Population Biulletin”, vol. 42, March
- [6] Wróblewska W., 1998, *Nastoletni Polacy wobec seksualności*, SGH, Warszawa

SUMMARY

The share and number of illegitimate births have been increasing for a few years in Poland. Reasons of this increase are similar to those in other countries. Liberalisation of sexual life and tendency to relationships based on common law are the main reasons.

Using data gathered and published by the CSO, the author presents influence of such variables as: mother's age, father's age, sequence of births, mother's sources of living per illegitimate births frequency.

The author tries to find causes of number increase of such births, specific for Poland.

РЕЗЮМЕ

С нескольких лет растет доля и число внебрачных рождений в Польше. Причины этого роста сходны с причинами, имевшимися в других странах. Основные это уменьшающееся желание вступать в легальные браки и либерализация сексуальной жизни.

Используя собранные и публикуемые ЦСУ данные, автор представляет в распределении на город и село влияние на частоту внебрачных рождений таких факторов как возраст матери, возраст отца, очередность рождения, источник содержания матери. Автор пытается найти характерные для Польши причины распространения этого типа рождений.